Nr. 264 SOSNOWIEC, środa dnia 22 listopada 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz rano

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Uczczenie pamięci Sienkiewicza w Sosnowcu.

Posiedzenie Komitetu.

Z inicjatywy p. Leona Rudowskiego wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Rady Miejscowej Opiekuńczej przy ul. Małachowskiego Nr. 11 odbyło się zebranie organizacyjne „Komitetu Sienkiewiczowskiego", mającego urządzić w Sosnowcu obchód żałobny dla uczczenia pamięci wielkiego pisarza i obywatela.

W obradach wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, szkół, prasy, stowarzyszeń filantropijnych, korporacji robotniczych, związków gimnastycznych etc. Ogółem kilkadziesiąt osób.

Dla urządzenia obchodu wybrano specjalny Komitet wykonawczy, składający się z 12 osób, z p. L. Rudowskim, ks. prob. Plenkiewiczem, p. Dobrzenieckim i p. Strzeleckim na czele.

Zarazem Komitet podzielił pracę między trzy sekcje: prasową (pan Drzewiecki i redaktorzy pism), dekoracyjną (pp. Dobrzeniecki, Fitaszewski, Pomianowski i Domagalski) oraz porządku (pp. Strzelecki, Kuczyński, Pawelski, Jankowski i Fazan).

Posiedzenie trwało do godziny 10-ej wieczorem. Po ożywionej dyskusji Komitet uchwalił w ogólnych zarysach program następujący:

1) Dniem obchodu żałobnego będzie najbliższy czwartek (a nie środa, jak zamierzano) **23 listopada 1916 roku.**

2) W dniu tym lekcji w szkołach nie będzie.

3) O godz. 9-ej rano we wszystkich kościołach odprawione zostaną nabożeństwa żałobne dla szkół początkowych, o godz. zaś 11-ej główne nabożeństwo w sosnowieckim kościele parafialnym.

4) Na nabożeństwie głównem obecne będą delegacje stowarzyszeń, korporacji i cechów ze sztandarami.

5) Biura, instytucje, fabryki, sklepy winny zawiesić swe czynności od godz. 10 i pół rano do 12 i pół po południu. Z odpowiedniem podaniem w tej sprawie uchwalono zwrócić się do Rady miejskiej m. Sosnowca.

6) O nabożeństwach rozlepione będą na ulicach specjalne zawiadomienia i zamieszczona w prasie odezwa.

7) Symboliczny katafalk w kościele parafialnym udekorowany zostanie kwieciem i zielenią. Przed katafalkiem umieszczony będzie biust Sienkiewicza. Okna świątyni zasłonięte krepą.

8) Straż koło katafalku pełnić będą harcerze, górnicy oraz członkowie Straży ogniowej robotniczej.

9) Prezbiterjum zarezerwowane jest tylko dla duchowieństwa. Między prezbiterjum a katafalkiem stać będą jedynie delegacje: „Rady Powiatowej Opiekuńczej", „Rady Miejscowej Opiekuńczej" oraz Towarzystwa Dobroczynności, którego H. Sienkiewicz był członkiem honorowym. W nawie środkowej za katafalkiem stać będą pozostałe delegacje, w dwuchząs nawach bocznych młodzież szkół średnich. Dla publiczności niezorganizowanej przeznaczono $^1/_3$ część świątyni we wszystkich trzech nawach w pobliżu głównego wejścia. Przestrzeń ta oddzielona będzie od reszty ławkami.

10) Delegacje wpuszczane będą do kościoła za kartami wstępu, publiczność zaś bez kart. Z chwilą jednak zapełnienia się świątyni, nikt już do wnętrza nie będzie wpuszczony dla uniknięcia ścisku.

11) „Rada Powiatowa Opiekuńcza" i Towarzystwo Dobroczynności" wywieszą w czwartek flagi żałobne. O wywieszenie takich flag uprasza się inne instytucje i stowarzyszenia.

12) Wreszcie komitet uchwalił wysłać łącznie z R. P. O. depeszę kondolencyjną do Vevey.

Sprawę zbierania składek na fundusz im. H. Sienkiewicza, urządzenia „dnia wstrzemięźliwości" oraz nazwania jednej z ulic w Sosnowcu nazwiskiem wielkiego pisarza — odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Pol.

Odezwa.

„Za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza w czwartek dnia 23 listopada 1916 roku o godzinie 9-ej rano odbędą się we wszystkich kościołach w Sosnowcu nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkół miejskich. Tegoż dnia o godzinie 11-ej rano w sosnowieckim kościele parafjalnym odprawione zostanie główne nabożeństwo uroczyste.

Wszystkie korporacje i stowarzyszenia winny się zgłaszać do lokalu R. M. O. (ul. Małachowskiego Nr. 11) w celu otrzymania kart wstępu na nabożeństwo dla swych delegacji. Liczba uczestników delegacji musi być ograniczona. Karty wydawane będą w środę od godziny 10-ej do 12-ej rano i od 5 ej do 7-ej wieczorem.

Wzywa się korporacje i cechy, które mają sztandary, żeby przybyły ze sztandarami, przybranymi w krepę, w czwartek o godzinie 10 i pół rano do kościoła.

Wzywa się biura, instytucje, fabryki, kopalnie oraz sklepy, żeby na znak żałoby zawiesiły swe czynności w czasie nabożeństwa od godziny 10 i pół do 12 i pół.

Komitet obchodu żałobnego w Sosnowcu.

Komunikat Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Nauczycielstwa Polskiego.

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Nauczycielstwa Polskiego szkół początkowych w Sosnowcu zawiadamia Sz. Sz. Koleżanki i Kolegów, że zgodnie z programem obchodu ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza, dziatwa szkół elementarnych w Sosnowcu w dniu 23 listopada o godzinie 9 rano winna być na nabożeństwie w swych kościołach parafialnych, poczem na ten dzień zostanie zwolniona od lekcji. Delegacja Towarzystwa z własnym sztandarem weźmie udział w uroczystem nabożeństwie, które odbędzie się kościele parafialnym w Sosnowcu tegoż dnia o godzinie 11.

Tow. Wz. Pomocy Nauczycielstwa Polskiego szkół początkowych w Sosnowcu.

Echa 5 listopada.

Rozprawy nad kwestją polską w rosyjskiej Radzie Państwa.

Podczas rozpraw nad kwestją polską w rosyjskiej Radzie Państwa dał minister spraw wewnętrznych Protopopow oświadczenie, które łączy się ściśle z rosyjskim komunikatem urzędowym co do stanowiska Rosji wobec niemieckiego i austrjackiego manifestu. Minister oświadczył, że rząd niewzruszenie obstaje przy odezwie naczelnego wodza wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia 1914 r. i przy mowie, którą wygłosił w tej sprawie były prezes ministrów Goremykin w roku ubiegłym. Rząd opiera się tem silniej na tej odezwie, ponieważ krew obydwóch bratnich narodów lała się wspólnie o świętą sprawę obrony całości państwa cara wobec zamachu okrutnego wroga, który nie zna ani wolności ani też sprawiedliwości.

Członek Rady Państwa, Szebeko odczytał oświadczenie w kwestji polskiej, w którem powiedział, że krwią zbryzgane ręce odwiecznego wroga Polski dają jej obecnie fałszywą niepodległość, ale naród polski nie da się oszukać przez tak niegodną grę, a kwestję polską rozwiążą Rosja i jej sprzymierzeńcy.

Członek Rady Państwa Szczeglowitow wywodził imieniem prawicy w Radzie Państwa, że brak słów, by wyrazić oburzenie, które uczuwa się patrząc na bolesne doświadczenia, które nakłada na Polskę wróg okrutny i gardzący wszystkiem, co jest święte. W tych dniach doświadczeń winną zajaśnieć w sercach Polaków znajdujących się w obozie nieprzyjacielskim rycerska odezwa, którą wystosował naczelny wódz na rozkaz cara w dniu 14-go sierpnia 1914 r. do Polaków. Wówczas zabrzmiała pierwsza rzeczewista odezwa, wzywająca Polaków, by się zjednoczyli pod berłem cara rosyjskiego. Wypadki pierwszego roku wojny uniemożliwiły reorganizację rosyjskiej Polski. Pomimo to otrzymała Polska wśród huku armat na rozkaz cara samorząd miejski. Polacy winni pozbyć się ze swych serc wszelkie podejrzenia, że umyślnie zostało przewleczone ich odrodzenie.

Niepodległość ogłoszona przez niemieckich i austro-węgierskich jenerał-gubernatorów prowadzi Polaków do grobu, drogą, którą muszą jeszcze przebyć w potokach krwi. Ich zbawienie leży w rękach Rosji przyrodzone obrońcy Słowian. Rozwiązanie kwestji polskiej wyniknąć tylko może z wielkodusznej dobroci cara rosyjskiego.

Inni mówcy wyrażali się podobnie.

Dalej donosi Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna: Polecono nam oświadczyć, że są zupełnie bezpodstawnemi złośliwe pogłoski o zawieszaniu zapomóg dla Polaków, którzy uciekli do Rosji. Te zapomogi wypłaca się i nadal.

W Dumie rosyjskiej krytykowano postępowanie rządu rosyjskiego, który dotąd w sprawie polskiej operował ogólnikowemi frazesami i dał się ubiedz przez Niemcy i Austrję.

Szulgin wywodził, że krok dyplomacji austro-niemieckiej nie jest głupi. Wszelką winę ponosi za to jedynie dyplomacja rosyjska.

Poseł Demidow jest zdania, że po ogłoszeniu niepodległości Polski nie ma już Rosja co mówić o autonomii. Kwestja polska, którą Rosja traktowała dotąd jako swą kwestję wewnętrzną stała się obecnie międzynarodową i musimy się obecnie liczyć z tem, że przełamując front niemiecki na zachód pójdziemy przez kraj niepodległy, ponieważ została przecież przez Polskę przyjętą.

Sprawa polska w izbie włoskiej.

W „Secolo" z dnia 14 listopada czytamy co następuje:

„Sprawa polska, która wypłynęła tak nagle na miejsce pierwszorzędne wydarzeń politycznych z woli mocarstw centralnych, zostanie poruszona również i w izbie włoskiej. Parlament włoski występował nie od dzisiaj zupełnie otwarcie w kwestji polskiej i okazywał jaknajwiększą sympatję dla sprawy utworzenia samodzielnego Królestwa Polskiego, a Włochy jeszcze przed wystąpieniem do wojny w roku 1914 witały z największą radością manifest cesarza rosyjskiego, zapowiadający zupełną autonomię dla Polski, której wszystkie części miały być połączone w jedną niepodzielną całość. Łącznie z tą zapowiedzią i z różnymi późniejszymi wypadkami powziął poseł Montresor wraz z 40 posłami włoskimi uchwałę, która została odczytana podczas posiedzenia izby włoskiej w dniu 9 czerwca 1916 roku i brzmiała, jak następuje:

„Izba włoska podkreślając swą niezłomną wiarę w zwycięstwo sprzymierzonych armii, zapewniających odbudowanie Belgii i Serbji, wyraża życzenie, abby także i szlachetny naród polski, który był całe wieki cennym propagatorem cywilizacji, ochraniającym Europę od inwazji tatarskiej i tureckiej, i który jest przeznaczony w przyszłości do spełnienia wielkiej misji pokojowej w równowadze świata, otrzymał również jednolitość wolnego i niepodległego państwa".

Deklaracja ta została podpisana przez posłów wszystkich frakcji włoskich, włączając w to i posłów oficjalnych socjalistów.

Posłowie mają zainterpelować rząd włoski w sprawie oznaczenia bliższego terminu na przedyskutowanie powyższej deklaracji.

Sprawa polska w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego.

Z mowy posła Payera, wygłoszonej na zebraniu centralnego wydziału stronnictwa wolnomyślnego, przytaczamy u-

stęp następujący:

Bardzo interesującemi były naświeższe rozprawy o Polsce, o których atoli nie można tutaj się rozwodzić. Chodziło tu głównie o oddziaływanie faktu na ludność polską w Prusach i o wątpliwości, co do przyszłego rozwoju państwa polskiego oraz dalej, czy założenie państwa nie będzie ewentualną przeszkodą w oddzielnym pokoju z Rosją. Również wskazano na to, że tym sposobem odstąpiono od tradycyjnej polityki Prus i Niemiec wobec Rosji. O em wszystkiem można oczywiście mówić.

Dalej wykazała się daleko idącą zgodność co do jawnego potępienia pruskiej polityki polskiej przez większość i co do tego, że nikt nie umiał wskazać lepszej pozytywnie drogi od obranej przez proklamację, zawierającą rozwiązanie kwestji. Zgoda była co do tego, iż Polska nie powinna być zwrócona Rosji, i że nie powinny były jej anektować ani Niemcy, ani Austro-Węgry ani też pomiędzy oba te państwa podzielona. Z zainteresowaniem przyjęła komisja do wiadomości stanowisko przedstawiciela frakcji polskiej.

Odpowiedź Niemiec na protest Rosji.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pisze:

„Rząd cesarsko rosyjski za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych zaprotestował przeciwko wskrzeszeniu Królestwa Polskiego i nazywa ten akt pogwałceniem traktatów międzynarodowych, uroczyście zaprzysiężonych przez Niemcy i Austro-Węgry.

Tego rodzaju traktat, ze szczególną uroczystością zaprzysiężony, nie jest nam znany. Rząd rosyjski chciał zapewne w ten sposób wskazać na traktaty kongresu wiedeńskiego, ale, całkiem pozostawiając na boku fakt, że te traktaty zostały podziurawione przez cały szereg wojen, miał słuszne powody wypowiedzieć się o nich ciemno i niezdecydowanie.

Albowiem bezpośrednia aluzja do kongresu wiedeńskiego wywołałaby w każdym historycznie wykształconym czytelniku przypomnienie, że tam bynajmniej nie przyłączono kraju polskiego do państwa rosyjskiego, jako nową prowincję, ale wprost przeciwnie, jednością głosów wszystkich mocarstw europejskich utworzono Królestwo Polskie, koronę zaś tego królestwa powierzono carowi.

Rosja pochłonęła potem samodzielną Polskę, stosując swoją przewagę wojskową, bynajmniej zaś nie na zasadzie jakichkolwiek traktatów europejskich, a jeszcze mniej na zasadzie uroczyście zaprzysiężonych, — i dalej idąc, krok za krokiem, tak bardzo zrabowała jej samodzielność, że w końcu nawet zginęła nazwa Polski i pozostało tylko gubernatorstwo nadwiślańskie.

A więc obadwa mocarstwa cesarskie znów powołując do życia Królestwo Polskie, nie działały z pogwałceniem traktatów wiedeńskich z roku 1815, ale przeciwnie, przywróciły zasady prawne z roku 1815, zniszczone przez Rosję.

Żeby Polacy którzy teraz jako ochotnicy spieszą pod sztandary, aby bronić swej wolności narodowej, zwalczali jak to można było czytać w innem oświadczeniu, swoją własną ojczyznę, to jest takie przedstawienie rzeczy i oskarżenie, które chyba nie znajdzie aprobaty w samej Rosji, a z pewnością nie u narodów, posiadających zrozumienie wolności narodowej".

Baron Burian w Berlinie, a kwestja polska.

Gazety niemieckie są zdania, że pobyt austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych, barona Buriana w Berlinie poświęcony był omówieniu z rządem niemieckim szczegółów w urządzeniu przyszłej niepodległej Polski. Szczegóły te winny być bowiem, jak pisze „Voss. Ztg." przedtem ustalone, zanim będą mogły być przedłużone narodowi polskiemu.

Goremykin o Polakach

„Pester Lloyd" donosi ze Sztokholmu: Były rosyjski prezydent ministrów Goremykin — jak donoszą „Russkija Wiedomosti" w najbliższych tygodniach ma wydać książkę o kwestji polskiej. Książka ma przynieść nowe materjały o stosunkach polsko-rosyjskich i do wieść, dlaczego rosyjskie próby zjednania Polaków musiały spełznąć na niczem.

Manifestacje Polaków w Bułgarji.

Jedna z korespondencji donosi z Sofji: Ambasador austro-węgierski hr. A. Tarnowski przyjął deputację przebywających w Bułgarji Polaków, których przewódca wyraził wśród ogólnego wzruszenia jaknajgłębsze podziękowanie Polaków dla cesarza Franciszka Józefa. Równocześnie oświadczył, że deputacja solidaryzuje się z mocarstwami centralnemi i prosił hr. Tarnowskiego, by o tej manifestacji zechciał złożyć wiadomość u stóp tronu.

Głosy rosyjskie.

„Voss. Zeitung" podaje następujące głosy polityków rosyjskich o akcie wskrzeszenia Polski:

Adżemow (kadet): „Dla każdego jest jasnem, jak olbrzymi błąd popełnił w swoim czasie nasz rząd, kiedy zaniedbał uczynić krok, podyktowany przez odezwę wielkiego księcia Mikołaja, później zaś przez uroczystą obietnicę prezesa ministrów Goremykina na posiedzeniu Dumy. Zmarnowaliśmy chwilę a prawo działania w tej szlachetnej sprawie wymknęło nam się z rąk!"

Cenzura rosyjska prawie zupełnie lub też po większej części wykreśliła przeznaczone dla prasy głosy Rodiczewa, Jefremowa, Januszkiewicza (grupa pracy) i sócjalisty Czicheidzego.

Jeden z posłów do Dumy — donosi korespondent „V. Ztg.", Behrmann — nie należący bynajmniej do zbyt wielkich przyjaciół Niemiec pisze mi: „Nie wszyscy Polacy będą wam dziękowali, ponieważ wasz rząd i rząd waszych sprzymierzeńców w swej proklamacji zatrzymały się na połowie, ściślej — na trzeciej części drogi, ale akt z dn. 5 listopada dowodzi w każdym razie całej nędzy, rozkładu i braku energji naszego rządu — a kara, którą nam wymierzono przez wskrzeszenie częściowe państwa polskiego spotkała nas niestety zasłużenie".

Jeden z wielkich przemysłowców polskich bawiący obecnie w Sztokholmie, oświadczył Behrmannowi, co następuje:

„Nasi posłowie Harusewicze, Meysztowicze i jak się tam jeszcze nazywają którzy jako tak zwani przedstawiciele narodu polskiego uprawiają w Dumie i Radzie Państwa antypolską politykę rosyjską, zniszczyli nasze marzenia o wielkiej nierozerwalnej Polsce i wprost wpędzili nas w niemiecką orjentację sprawy polskiej. Można myśleć o naszem wyzwoleniu, co się podoba, ale faktem jest teraz, że pierwszy promień słoneczny padnie na samą Polskę nie z Rosji, ale z zachodu — i o tem my Polacy nie zapominamy".

To są głosy osób, a teraz co pisze od siebie prasa rosyjska, oczywiście w artykułach pełnych irytacji:

„Nowoje Wremia" w artykule wstępnym pisze:

Generał niemiecki, który sprawuje czynności general-gubernatora w Warszawie, ogłosił okupowane przez wojska niemieckie i austro-węgierskie terytorja polskie państwa rosyjskiego państwem niezależnem. Generał pomyślał również o rodzaju rządu w utworzonem przezeń państwie. Generał von Beseler nie wybrał jeszcze określonej osoby na wakujący według niego tron polski, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że tę osobę wnet znajdą.

„Birż. Wied." pisze w tym samym tonie, przytem nazywają akt wskrzeszenia państwa polskiego powoływaniem polaków do „zdrady", którąby mogła zostać ukarana śmiercią!

Są i głosy trzeźwiejsze.

Oto „Dień" pisze:

„Polacy rosyjscy nie będą mogli żywić żadnej wątpliwości, że Niemcy i Austrja obecnie mają zamiar utworzyć z Królestwa Polskiego mniej lub więcej samodzielne państwo, które w każdym razie formalnie należałoby uznać za takie. Polacy nie będą mogli odrzucić tego daru, tak jak nie odrzucili pierwej udzielonego im samorządu i uniwersytetu".

„Nowoje Wremia" poświęca w ostatnim numerze sprawie polskiej nie mniej, niż pięć wielkich artykułów.

W „Russkoje Słowo" sprawa polska zajmuje dwie trzecie tekstu redakcyjnego.

„Voss. Ztg." pisze, że w tych artykułach niema nic nowego", że „warto jednak zaznaczyć dla oryginalności, iż „Nowoje Wremia" piórem Mieńszikowa uroczyście ogłasza światu, że „polacy są rasą drugo lub trzeciorzędną, której państwo samodzielne wcale nie jest potrzebne i dla której autonomia pod potężną opieką Rosji jest najwygodniejsza".

Słynny „Komitet Słowiański" w Petersburgu, natychmiast po ogłoszeniu aktu wskrzeszenia Polski zwołał posiedzenie, na którem jednak, rzecz ciekawa, nie było jedności poglądów.

Prezes komitetu, Branczaninow, dwa razy przemawiał do zgromadzonych, grożąc zamknięciem posiedzenia.

Referent w sprawie polskiej Jemeljanow, wyszedł z zasady, że „dla Polaków najstosowniejszą byłaby kooperacja z Rosją analogiczna z kooperacją Finlandji z Rosją".

Drugi mówca Karpiński (podobno polak) wyraził szczególny pogląd, że autonomja byłaby dla Polski lepszą, niż państwo niepodległe, a to na zasadzie, że „chłop polski jakoby nie zechce walczyć o niepodległą Polskę". Dalej Karpiński miał powiedzieć, że „temu chłopu polskiemu aby go ujrzeć walczącym, trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, iż Polska nazawsze pozostanie w granicach Rosji".

Kiedy wreszcie filar „Nowoje Wremia" Wergun nazwał akt z dnia 5 listopada „prowokacją niemiecką" i zakończył swoją mowę okrzykiem „bijcie niemców", wówczas członek komitetu słowiańskiego, Schelling (b. radca legacyjny w ambasadzie rosyjskiej w Berlini) zawołał:

— Ponieważ raz ogłoszono niepodległą Polskę, nie możemy się zajmować wymyślaniami i marzeniami o autonomii!

Korespondent kończy uwagą, że wogóle akt 5 listopada jest dla Rosjan najprzykrzejszą niespodzianką od początku wojny.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 20-go listopada.

Wschodni teren walk:

Front wojsk jenerała-feldmarszałka Księcia Leopolda Bawarskiego.

Przy silnym mrozie czynność bojowa naogół osłabła.

Front wojsk jenerała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Operacje nasze przeciw frontowi rosyjsko rumuńskiemu postępują planowo naprzód.

W stronie północno-wschodniej od Campulung Rumuni wyczerpują w codziennych atakach swe pogmatwane związki.

Zachodni teren walk:

Front wojsk jenerała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego:

Wczoraj w ogólności osłabł angielski ogień działowy; gwałtowny był tylko po obu brzegach Ancre pomiędzy Serre a Beacourt, jak również przec w naszym pozycjom na południe od Biraumont. Ataki w godzinach wieczornych nie powiodły się, przynosząc nieprzyjacielowi straty.

W walce na granaty ręczne piechota nasza wyrzuciła Anglików z zachodniej części Grandcourt.

W kontratakach ostatniego tygodnia zabrano do niewoli 22 oficerów i 990 szeregowców i zdobyto 34 karabiny maszynowe.

Francuzi usiłowali ponownie wtargnąć ze strony północno-wschodniej od lasu St. Pierre-Vaast. Odparto ich, mimo iż silnym ogniem przygotowano atak, wykonany świeżemi siłami.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

W Dobrudży i wzdłuż Dunaju aż do portu Oltina (na wschód od Silistrji) ogień artyleryjski.

Front macedoński.

Zajęcie nowych pozycji na północ od Monastyru odbyło się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Nowe siły niemieckie dotarły do strefy bojowej.

Na froncie nad Mogleną Bułgarzy odparli ptaki serbskie pod Bohowem i Businem.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

List generała Hindenburga.

BERLIN, (B. T. W.). 20 listopada Biuro Wolffa donasi: Generał-feldmarszałek Hindenburg przesłał kanclerzowi Rzeszy list z głównej kwatery, w którym wyraża zdziwienie, że jego dawniejszy list w sprawie zapewnienia środków odżywczych pracownikom, zatrudnionym przy wyrobie materjałów wojennych, pisma niemieckie zrozumiały, jakoby feldmarszałek uważał za złe i szkodliwe rozporządzenia w zakresie odżywiania ludności. Gen.-feldmarszałek Hindenburg oświadczył, że to nie odpowiada jego poglądowi i pisze: „Nie obejdzie się bez przymusu. Dotyczy to zarówno rozwiązania kwestji żywnościowej, jako też produktowania materjału wojennego i zużytkowania naszych sił roboczych. Aby jednak sprawa w całej pełni miała powodzenie, potrzeba, prócz przymusu, współpracy całego ogółu, kierowanej silnem poczuciem obowiązku względem ojczyzny.

Szczególnie w zakresie żywnościowym, jedynie tylko poczucie obowiązku całej ludności względem rozporządzeń państwowych może dać skutek należyty. Każdy na własną rękę, prócz stosowania się do przepisów prawnych, powinien przyczyniać się do należytego odżywiania wojska i pracowników wojennych". Gen.-feldmarszałek Hindenburg oświadcza, że mocno wierzy w znane uczucie patrjotyczne ziemian niemieckich i nie wątpi, że zarządzenia kanclerza Rzeszy mieć będą powodzenie.

Stan zdrowia cesarza austrjackiego.

WIEDEŃ. 20 listopada. (BTW). Przed kilku dniami zaniemógł cesarz Franciszek Józef, lecz choroba jego nie budzi żadnej obawy. Dzisiaj donoszą:

Mimo, że katar pozostał na równi, cesarz miał dzisiaj wieczorem lżejszą gorączkę febryczną aż do 38 stopni. Czynność serca dobra, oddech spokojny. Mimo to cesarz oddawał się przez cały dzień pracy i przyjmował hrabiego i hrabinę Waldburg, Montenuovo i generałów-adjutantów hrabiego Paara i hrabiego Bolfrosa i ministra spraw zewnętrznych barona Buriana.

podp.: Kerzl, lekarz przyboczny Profesor Ortner.

Dalsze protesty w sprawie polskiej.

GENEWA, 20 listopada (BTW). Podług doniesienia Havasa, rządy włoski, angielski i francuski w łączności z konferencją, odbytą w Paryżu postanowiły upoważnić przedstawicieli swoich u rządów neutralnych do wręczenia protestu przeciw oświadczeniu Niemiec i Austro-Węgier co do Polski. Protest odpowiada treścią protestowi rządu rosyjskiego.

„Deutschland" oskarżona.

NEWHAVEN. 20 listopada. (BTW). Właściciel parowca holowniczego, który się zderzył z łodzią podwodną „Deutschland", wytoczył przeciwko „Deutschland" proces, czyniąc ją odpowiedzialną za holowiec i załogę która utonęła.

Gwałtowna burza.

BERNO, 20 listopada. (BTW.). Z Genui donoszą, że na wybrzeżu liguryjskiem szalała burza nadzwyczaj

gwałtowna i wyrządziła bardzo wiele szkody. Między innemi przerwała w trzech miejscach kolej żelazną z Genui do Spezli. Na jednem miejscu fale się przelewały przez pociąg towarowy. Palacz został przez siłę fali ciężko zraniony i umarł, inny jest ciężko zraniony. Ogromna szkoda materjalna jest wyrządzona. W Genui fale zalały kilka składów kupieckich. Z Rzymu donoszą że z powodu gwałtownej ulewy wezbrał Tyber.

Zabiegi pokojewe Wilsona.

„Daily Telegraph" donosi z Nowego Yorku: Nowojorska „Tribuna" pisze, że zwolennicy Wilsona pracują żywo nad tem, ażeby wzbudzić wrażenie, jakoby Wilson pracował nad planami pokojowemi. Od czasu, kiedy Wilson został ponownie wybrany, zastanawiają się pisma nad znanem życzeniem Wilsona, ażeby sprowadzić pokój. Gazetę „Evening Post", która zwykle dobrze jest poinformowana o zamiarach Wilsona, uważa się sa balon próbny, który zwraca na siebie ogólną uwagę. Korespondent tego pisma zapowiada, że Wilson już w najbliższych miesiącach doprowadzi do rokowań pokojowych. Wilson jest tym, któremu będzie to możliwe i prędzej, aniżeli się spodziewamy, wystąpi czynnie. Jest rzeczą wątpliwą, czy prezydent może coś przedsięwziąć, ażeby skrócić wojnę, ofiarując jedynie swe usługi jako pośrednik; ale może on państwa wojujące zwołać na konferencję, której zadaniem stwierdzić, jakie warunki minimalne stawia każde z państw. Rozumie się, że taka konferencja nie doprowadzi do natychmiastowego zawieszenie broni, ale jeżeli raz się zejdą przedstawiciele rządów europejskich, wówczas nie rozejdą się, nie godząc się na zawieszenie broni, które zakończy się dla wssystkich pokojem honorowym. Nad tym planem Wilson pracuje dzień i noc.

Wilson pragnie przygotować grunt do przymierza wszechświata, który każde państwo, Anglję jak i Niemcy i Stany Zjednoczone bronić będzie przed zamiarami ataku partji wojennych. Wilson nie myśli o tem, powiada ów korespondent, żeby się mieszać w politykę europejską, pragnie on jednak, żeby Stany Zjednoczone miały głos w tem przymierzu, które zapewni pokój światu i którego stukturę wypracować ma konfereocja.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 21/XI

Z Wydziału Regestracji Strat Wojennych.

Wydział uprasza najusilniej, aby członkowie Rad Opiekuńczych, za każdym przyjazdem do Warszawy, zgłaszali się do wydziału po odbiór duplikatów orzeczeń Głównej Komisji Szacunkowej Miejskiej.

W ten sposób poszkodowani na prowincji będą mogli względnie najszybciej otrzymywać dokumenty, stwierdzające wysokość strat.

Wydział Regestracji strat wojennych podaje do wiadomości, iż w dniu 29 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Rady Głównej Opiekuńczej (Jasna 32) odbędzie się zjazd przewodniczących Komisji Szacunkowych Miejskich. Na zjeździe tym poza sprawozdaniem z obecnego stanu akcji regestracji, omawiane będą środki, jakie zastosować należy w celu śpiesznego zakończenia całej akcji regestracyjnej, oraz program działalności, dotyczącej samego odzyskania strat wojennych.

Jest rzeczą niezbędną, ażeby Komisje Szacunkowe przejęły się myślą, iż praca regestracyjna winna być jak najprędzej ukończona, istnienie bowiem stu kilkudziesięciu Komisji jest połączone ze znacznymi kosztami; większość tych Komisji została utworzona już w maju lub w czerwcu r. b. — półroczny więc okres czasu jest, aż nadto wystarczającym do przyjęcia i sprawdzenia deklaracji poszkodowanych, tembardziej, że samo sprawdzenie odbywa się na miejscu i nie jest połączone z wyjazdami, jak to ma miejsce w Komisjach Rolnych. Omówienie więc środków, jakie zastosować należy w celu śpieszniejszego ukończenia akcji regestracyjnej jest sprawą palącą i doniosłą.

Co się tyczy programu dalszej działalności, mającej na celu uzyskanie indemnizacji, to jest to również sprawa wielkiej wagi.

Potem, gdy wszystkie Komisje odeślą gotowe operaty do Warszawy i, gdy zostaną one sprawdzone przez Główną Komisję Szacunkową, sporządzone zostaną wykazy statystyczne, które, łącznie z podobnemi wykazami spraw rolniczych i przemysłowych, złożą się na całkowity obraz liczbowy zniszczenia kraju podczas wojny.

—

Ś. † P

Stefan Smoczarski

Urzędnik T-wa „Saturn".

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Zakopanem dn. 15 listopada 1916 roku. Przeżywszy lat 37. O smutnym tym ciosie zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Synowie i Rodzice.

— **Z Sekcji Wzajemnej Pomocy.** Na posiedzeniach Sekcji, odbytych w dniu 18 i 25 października oraz 15 listopada r. b, udzielono pożyczki 101 rodzinom, składajacym się z 319 osób na ogólną sumę 1392 rb.

— **Zatwierdzenie ustawy.** Dowiadujemy, że ustawa stowarzyszenia p. t. „Harcerz polski" została zatwierdzona przez władze okupacyjne.

— **Zatwierdzenie statutu.** W ubiegłą niedzielę Zarząd Związku ogrodników otrzymał zatwierdzony przez władze opracowany statu Związku.

— **Formularze do wypełnienia.** Właściciele domów otrzymali drukowane formularze do wypełnienia danemi o stanie wartościowym swoich nieruchomości jak również o długach hypotecznych obciążających te nieruchomości. Wypełnione należycie formularze strony interesowane winny przechowywać u siebie aż do zapotrzebowania przez władze; służyć mają do obciążenia nieruchomości podatkiem.

— **Teatr Zimowy.** W ubiegłą niedzielę w teatrze zimowym pod dyr. Wł. Glogera odegrano arcyzabawną 3 akt. farsę p. t. „Małżeństwo Loli". W roli tytułowej nader sympatycznie zaprezentowała się publiczności p. Orłowska. Pozatem wybuchy śmiechu wywoływali p. p. Walewska, Nowakowska, Gloger i Orliński. Sztukę przygotowano starannie, co z uznaniem podnieść należy. Teatr pod kier. dyr. Glogiera zasługuje na wielką pochwałę i uznanie, co niewątpliwie winno mu zapewnić stałe powodzenie.

— **Posady na kolei W.-W.** W tych dniach po dokonaniu oględzin lekarskich przez lekarza wojskowego w Częstochowie, 50 mieszkańców Sosnowca przyjęto do służby kolejowej z pensją 45 rb. miesięcznie i prawem zakupu tygodniowo 7 funtów chleba. Ludzie ci przyjęci zostali w charakterze pełniących służbę brekowych i konduktorów. Od poniedziałku rozpoczęto obznajmianie przyjętych z sygnałami, jak również ze służbą kolejową; po 8 dniach zdolniejsi obejmą już służbę stałą.

— **Piekarze się bawią.** Od pewnego czasu p. p. piekarze przestali narzekać na złe czasy, a nawet najwidoczniej chwalą je sobie, co wydaje się bardzo prawdopodobnem wobec dość częstszych libacji, wyprawianych w różnych restauracjach, bądź w kilku bądź gromadnie w gabinetach. Ostatnio zanotowano dwie takie głośniejsze libacje, wywołujące już nie tylko zgorszenie, ale oburzenie.

— **Drobne kradzieże.** W ostatnich kilku tygodniach liczba drobnych kradzieży, dokonywanych w różnych punktach miasta poczęła wzrastać, to też i liczba podejrzanych o kradzieże a zatrzymywanych w areszcie stale wzrasta.

— **Nie wolno tańczyć!** W salach restauracyjnych, posiadających automatyczne orkiestrjony umieszczono napisy o wzbronionym tańcu.

— **Handel jelitami.** Ostatnimi czasy wzmógł się bardzo handel tym artykułem. U źródła dowiadujemy się, iż na beczce np. zaledwie co oczyszczonych jelit handlarze zarabiają po kilkaset rubli.

— **Zakaz sprzedaży drobiu na targach.** W poniedziałki i piątki zakaz sprzedaży wędlin, mięsa i t. p. artykułów pociągnął za sobą również zabronienie przez policję miejską sprzedaży dowożonego w dnie powyższe drobiu.

SPRAWOZDANIE

z działalności „Kropli Mleka" w Sosnowcu za pierwszy kwartał istnienia.

Sprawozdanie kasowe za czas od 24 maja 1616 roku do 30 września 1916 roku.

P R Z Y C H Ó D

Miesiąc	Zapomogi z R M. O.	Ofiary	Opłata dzieci za mleko	Różne wpływy	Sumy przechodnie	Razem	Bank Handlowy	Razem
Maj	5230.—	—	—	2.—	—	5232.—	—	5232.—
Czerwiec	—	—	—	12.—	—	12.—	2200.—	2212.—
Lipiec	—	330.30	28.22	9.55	2.80	370 87	900.—	1270.87
Sierpień	300.—	747.25	74.48	1.50	4.60	1127.83	850.—	1977 83
Wrzesień	—	3 33	111.83	114 16	2.45	231.17	600.—	831 77
Razem	5530.—	1080.88	214.53	139.21	9 85	6974,47	4550.—	11524.47

Podział wydatków za czas od 24 maja do 30 września 1916 roku.

Miesiąc	Inwentarz żywy	Ruchomości podług kontr.	AMBULATORJUM Urządz lokalu	AMBULATORJUM Utrzym. lokalu	AMBULATORJUM Pensja person.	OBORA Urządz. obory	OBORA Utrz. obory	OBORA Pasza	OBORA Pensja person.	Koszty przygotowania mleka	Zakup mleka	Pożywki	Druki i materjały piśm.	Sumy przechodnie	Różne drobne wydatki	Razem	Bank Handlowy	Razem
Maj	—	15.—	—	—	—	2.66	—	—	—	—	—	50 —	2.—	—	—	69.66	—	69.66
Czerwiec	1060.—	267-06	26.18	9.28	68.33	4.55	—	—	—	5.20	—	—	54.75	—	1.—	1496.35	4470.—	5966.35
Lipiec	865.—	347.92	255.06	16.60	195.—	—.57	—	340.20	—	5.—	—	..	12.15	18.—	—.40	2055.90	250.—	2305.90
Sierpień	—	367.69	—	25.05	200.—	—	30.80	939.19	96.—	284 26	1.48	—	—.45	—	14.73	1959.65	—	1959 65
Wrzesień	—	— 50	—	15 5[illegible]	200.—	55.75	30.57	2 3.62	80 —	10 05	1.85	—	1.40	—	1.20	61[illegible].46	—	610.46
Razem	1925 —	998.17	281.24	66.45	663.33	63.53	61.37	1493.01	176.—	304.51	3 33	50.—	70.75	18 —	17.33	6192.02	4720.—	10912.02

Pozostałość na dn. 1 października 1916 r. (6974,47 — 6192.02) rb. 782.45), z której to sumy znajduje się w Sosnow. Oddz. B-ku Handl. (4720—4550) rb. 170, w kasie „Kropli Mleka" gotówką (11524.47—10912.02) 612.45, jak wyżej: rb. 782.42.

„Kropla Mleka" jest pierwszą instytucją, która na tutejszym gruncie w czyn wcieliła rzucone bieżącego roku wojny hasło ostrzegawcze „Ratujmy dzieci!". — Rezultat trzymiesięcznej jej działalności (poświęconej zresztą w znacznej mierze pracy organizacyjnej pozwala twierdzić, że do zrealizowania wielkiego hasła obrano drogę właściwą. Mali wychowańcy „Kropli" są dla społeczeństwa ratowani w tym okresie życia w którym czycha na nie najwięcej niebezpieczeństwo, wywołanych biędą wojenną.

Rozmiar dotychczasowej działalności „Kropli" nie stoi jednak w odpowiednim stozunku do potrzeb Sosnowca. Już w tej chwili 122 matek oczekuje z niecierpliwością momentu, w którym „Kropla" będzie mogła dzieciom ich dać ten tak ważki, a tak trudny do zdobycia produkt spożywczy, jakim jest dobre mleko. Wymieniona ilość bynajmniej nie obejmuje wszystkich potrzebujących, są to tylko dzieci już zapisane na listę „Kropli".

Od wysokości zapomóg, otrzymywanych z Rady Miejscowej Opiekuńczej i od ofiarności społeczeństwa zależy dalszy byt i rozwój instytucji, zależy krótko mówiąc, ilość uratowanych niemowląt.



Z walk na Bałkanie: Kwatera angielska.

— **Cykliści na chodnikach.** Pomimo częstych wzmianek o niedozwolonej jeździe na rowerach po chodnikach nikt nie przestrzega wydanych odnośnych przepisów. Ludność sama może ukrócić ten sport nie na miejscu, jeżeli nie będzie zwracać umagi na ostrzegawcze sygnały pp. cyklistów i nie usunie się z chodnika. Przy zastosowaniu tego systemu pp. cykliści będą zmuszeni do przestrzegania obowiązujących przepisów.

Z Dąbrowy.

W dniu 4 grudnia r. b. Towarzystwo Muzyczne w Dąbrowie wystawia „Widma" Moniuszki. Koncert będzie niezawodnie wydarzeniem dnia, ponieważ dotychczas w Zagłębiu Dąbrowskiem to arcydzieło muzyki rodzimej nie było wykonywane.

Wogóle o Tow. Muzycznem w Dąbrowie da się powiedziec, że od dłuższego już czasu stanowi ono rzetelną placówkę społeczną, krzewiącą kult pieśni polskiej. W ostatnim niemal okresie rocznym dało kilka koncertów o wysokim poziomie artystycznym oraz podniosłej treści, której próżno szukalibyśmy na koncertach wrażeń muzycznych w okolicy. Od października roku ubiegłego dano więc koncert „Polska w pieśni", objaśniony zajmującą i pouczającą prelekcją; koncert ten w zmniejszonym zakresie powtórzono w Sławkowie. Na początku roku bieżącego dwukrotnie wykonano w Dąbrowie „Sonety Krymskie" St. Moniuszki, a obecnie przyszła kolej na „Widma".

Pieśń ludowa oraz perły twórczości mistrzów rodzimych—oto zwykła treść koncertów Tow. Muzycznego w Dąbrowię. dobieranych planowo i metodycznie ku podniesieniu poziomu kultury muzycznej miejscowego społeczeństwa.

d.

Obwieszczenie urzędowe

Uwolnienie jeńcow cywilnych.

Z urzędowego źródła podają o uwolnienie jeńców cywilnych, co następuje:

Rząd generał-gubernatorski w Warszawie polecił już w październiku r. b. specjalnej komisji zwiedzenie obozów dla jeńców cywilnych w Holzminden, Celle (zamek) i w Havelburgu, Celle (zamek) i poczynienia wyboru pomiędzy osobami powrócić mającemi do ojczyzny.

Rezultatem wyboru tego było postanowienie uwolnienia z Holzminden 191 osób, z Celle 30, a z Havelburga 111, czyli rązem uwolniono 332 osoby. Komisja widziała się zniewolcną odmówić zezwolenia na powrót tylko w 9 wypadkach, a z pomiędzy tych w 4 razach chodziło o prawosławnych urzędników rosyjskich.

Oprócz wymienionych znajduje się 26 osób, należacych do gubernatorstwa wojennego w Lublinie, w którego odrębie zamieszkują, dokąd też zwrócono się o zgodę na ich powrót do domów. Pewna ilość zwykłych przestępców przeniesiona zostanie do zakładów aresztańskich.

Należy się spodziwać, że będzie można również zezwolić na powrót innych jeńców cywilnych, których dotychczas pojedyńczo i bez powodu w różnych obozach przebywają.

Z kraju

□ **Wybory w Kielcach** do Rady miejskiej odbędą się w następującym porządku, według zatwierdzonej ordynacji, w pięciu kurjach: Dnia 7 grudnia w piątej kurji (2,000 głosów); dn. 11 grudnia w czwa tej kurji (500 głosów); dnia 13 grudnia w trzeciej kurji (200 głosów); dnia 15 grudnia w drugiej kurji (200 głosów); dnia 18 grudnia w pierwszej kurji (300 głosów). Duchowieństwo rzymsko-katolickie, prawnicy, lekarze, technicy i przedstawiciele zawodu nauczycielskiego należą do kurji pierwszej. Do kurji drugiej należą kupcy i przemysłowcy, do trzeciej właściciele nieruchomości, do czwartej ci, którzy w ciągu roku opłacili podatek mieszkaniowy i do piątej wszyscy ci, którzy nie zaliczają się do żadnej z poprzednich kurji.

□ **Manifestacje w teatrze poznańskim.** Dzienniki tutejszą donoszą: „Jak się dowiadujemy, w teatrze polskim w Poznaniu, jedynym polskim teatrze w państwie pruskiem, odśpiewano 8 b. m. przed południem pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Laureaci Nobla.

Akademia szwedzka w Sztokholmie przyznała tym razem tylko nagrody z dziedziny literatury — a laureatami są Szwed i Francuz — Werner von Heidenstam i Romain Rolland. Nagroda udzielona jest z roku 1915 i 1916, w roku ubiegłym bowiem nikomu nagrody literackiej nie przyznano.

Werner von Heidenstam jest obecnie pierwszorzędnym lirykiem szwedzkim. Urodzony w dniu 6 lipca 1859 r w Olshammer, po ukończeniu studjów przebywał przez długie lata po za granicami kraju, zwłaszcza na Wschodzie. W jego twórczości poetyckiej pozostało stąd upodobanie do barwnej fantastycznej formy. Jako przedstawiciel nowego kierunku w literaturze szwedzkiej zajął stanowisko przodujące. W pełnych natchnienia opisach wojen z czasów Karola XII zwrócił się do tematów narodowych, a w późniejszych utworach swoich odzyskuje coraz więcej poczucia dla spraw ojczystych. Nietylko poematy, ale i opowieści Heidenstama celują wszystkiemi zaletami wybitnego talentu.

Romain Rolland urodził się dnia 29 stycznia 1866 roku w Clamecy, kształcił się w Paryżu i specjalnie studjował muzykę. Będąc profesorem w Szkole Normalnej, a następnie w Sorbonie, napisał trwałej wartości dzieła z dziedziny historji muzyki, kilka tomów szkiców muzycznych, biografję Beethovena, biografję Michała Anioła. Jest też autorem kilku dramatów rewolucyjnych („Wilki" i in.). Najwybitniejszem dziełem jego wszakże — i za nie główne otrzymał nagrodę — jest kilkotomowa powieść „Jean Christoph", odznaczona nagrodą 10,000 fr. przez Akademię Francuską. Mamy jej przekład polski, dokonany przez pannę Sienkiewiczównę, córkę Henryka Sienkiewicza; naszej publiczności zatem znana jest treść tej powieści, która i u nas taki sam, jak w całej Europie, zdobyła rozgłos.

W toku wojny obecnej wystąpił z początku Romain Rolland z listem do Gerharta Hauptmanna, zajmując dla Niemiec stanowisko wrogie. Następnie jednak ogłaszał artykuły, w których przemawiał usilnie za przywróceniem porozumienia się między narodami, za wskrzeszeniem „starego europejskiego ducha braterstwa".

Inne nagrody z fundacji Nobla nie będą udzielone w roku bieżącym.

OFIARY.

Na Sekcję Wzajemnej pomocy pracownicy fabryki A. Daiohsel za miesiąc listopad 1916 r. złożyli: Kaleński Wiktor rb. 1, Zwoliński Mikołaj rb. 1. Stefanowski Leon rb. 10, Zalewski Stefan kop. 50, Koszade Franciszek kop. 50, Firma „A. Deichsel" rb. 15, Mędrzecki Stefan rb. 1,50, Wochtmann Eugieniusz kop. 30, Ruliński kop 50, Witkowski Tadeusz kop. 50, Seyfried Alfons kop. 50, Swiniecka Bronisława kop. 50, Lehmann Ernest rb, 1, Kleszczyński kop 50, Bień Władysław kop. 50, Popp Franciszek kop. 50. Kaczyński kop. 50, Bator Michał kop. 50, Heiuen Jan kop. 50. Razem 35 rubli 80 kop.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.